

Anna Dymna o ks. T. Isakowiczu-Zaleskim: był bardzo trudnym przeciwnikiem i najcudowniejszym sprzymierzeńcem

© 2024-01-09 20:19 aktualizacja: 2024-01-10, 08:57

Udostępnij przez



Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski zmarł 9 stycznia rano po długiej walce z nowotworem. Fot. PAP

Był bardzo trudnym przeciwnikiem i najcudowniejszym sprzymierzeńcem. W pewnym momencie odmienił moje życie, zaczęłam zdawać egzamin z człowieczeństwa – powiedziała PAP o ks. Tadeuszu Isakowiczu-Zaleskim aktorka Anna Dymna.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski zmarł we wtorek po walce z nowotworem. Miał 67 lat.

To dzięki ks. Isakowiczowi-Zaleskiemu Anna Dymna 20 lat temu założyła fundację "Mimo Wszystko", wspierając osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Kilka lat wcześniej, pod koniec lat 90., pierwszy raz odwiedziła podkrakowskie Radwanowice, gdzie ks. Isakowicz-Zaleski od 1987 r. prowadził Fundację im. Brata Alberta, niosącą pomoc osobom z niepełnosprawnością intelektualną. Dymna współorganizowała spektakle, których aktorami byli podopieczni tej fundacji. Po zmianie prawa o zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, podopieczni częściowo stracili prawa do korzystania z warsztatów terapeutycznych. Ksiądz zwrócił się do aktorki o wsparcie. Ta, aby pomóc, założyła swoją fundację. "Fundacja powstała natychmiast, bez zastanowienia. Ja się przyjaźniłam z tymi ludźmi, a dla nich warsztaty terapeutyczne były często sensem życia" - wspomniała we wtorek w rozmowie z PAP Anna Dymna.

CZYTAJ WIĘCEJ



Zmarł ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

Początkowo jej fundacja prowadziła tylko warsztaty terapii artystycznej dla niepełnosprawnych mieszkańców schroniska w Radwanowicach. Z czasem stała się organizacją charytatywną i dziś niesie pomoc niepełnosprawnym intelektualnie w całym kraju. Wspólnie z ks. Isakowiczem-Zaleskim Anna Dymna organizowała też doroczny festiwal Albertiana – przegląd twórczości teatralno-muzycznej osób niepełnosprawnych.

"Prawdę mówiąc Tadek jest ważniejszym człowiekiem dla mnie, niż mi się wydaje. Dlatego, że on rzeczywiście w pewnym momencie odmienił moje życie. Na pewno

wprowadził mnie w świat, o którym nie miałam zielonego pojęcia. Pokazał mi też nagle, jak bardzo jesteśmy potrzebni innym ludziom. Nie wiedziałam tego, choć aktorzy służą ludziom. Dzięki niemu zaczęłam zdawać egzamin z człowieczeństwa" – powiedziała Anna Dymna.

Jak podkreśliła, ksiądz w fundacji wszystko "ogarniał" i nigdy nie traktował osób niepełnosprawnych jak gorszych. Natomiast aktorka, dzięki przyjaściom z niepełnosprawnością intelektualną, dowiedziała się więcej o sobie. Dla nich była nie aktorką, ale "Anią".

"Patrzyłam na niego. To był wojownik, nieprzejednany wojownik o ogromnej sile, o takim poczuciu, że trzeba zmieniać świat, tam, gdzie ciemno, trzeba zapalać światło, tam, gdzie jest kłamstwo, to trzeba je niszczyć. Reagował natychmiast bardzo ostro. Był niezwykle odważny. Nie liczył się z tym, co się stanie. Patrzyłam się na to. Uważam, że dzięki takim ludziom świat idzie do przodu i jeszcze nie ginie" - podkreśliła aktorka.

CZYTAJ WIĘCEJ



Kancelaria Prezydenta: odszedł ks. T. Isakowicz-Zaleski – gorliwy kapłan, kustosz pamięci o ofiarach ludobójstwa na Wołyniu

Jak oceniła, ks. Isakowicz-Zaleski "był bardzo trudnym przeciwnikiem i najcudowniejszym sprzymierzeńcem". Aktorka przyznała, że nie we wszystkim się zgadzali, ale potrafili współpracować. Jej zdaniem, dzięki różnicy zdań i godzeniu tych różnic, ich współpraca na rzecz osób niepełnosprawnych dawała lepsze efekty.

"Patrzyłam, jak Tadeusz z takiej złości na coś, co się dzieje złego, z takiej niezgody na rzeczywistość, jak budził w sobie taką nienawiść i tę nienawiść przekuwał w siłę, żeby coś ratować, budować" – powiedziała aktorka.

Jej zdaniem, Isakowicz-Zaleski działał bezinteresownie – tak jak podopieczni jego fundacji. "Nie kalkulował, czy mu się coś opłaca. Nie kombinował. Tacy ludzie są wartością" – zaznaczyła Dymna dodając, że tak jak ksiądz, ma ormiańskich przodków.

Aktorkę z duchownym łączyła nie tylko praca na rzecz osób niepełnosprawnych, ale także poezja. Isakowicz-Zaleski pisał wiersze, a Dymna zorganizowała Salon Poezji jego utworów. Prawdopodobnie przygotuje taki ponownie.

Określiła też księdza "takim przyjacielem, który pouczy, ochrzani". "Takich przyjaciół mieć to jest szczęście" – stwierdziła aktorka, która w 2000 r. otrzymała medal św. Brata Alberta od fundacji działającej w Radwanowicach.(PAP)

Autor: Beata Kołodziej

gn/

TEMATY: ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Anna Dymna



NAJNOWSZE

Łódź. Cztery osoby zatruty się czad

KRAJ

Śmiertelne pobicie podczas domow imprezy w Gdyni. Cztery osoby zatr

KRAJ

Izba Pracy SN nie uwzględniła odwo Kamińskiego od wygaśnięcia mand poselskiego

KRAJ

„Dramat rodzaju męskiego” na desk Wrocławskiego Teatru Współczesn

KULTURA

RCB: we wtorek trzy osoby zmarły powodu wychłodzenia

KRAJ

POLECAMY



KULTURA

Kuba Wojewódzki przeprosił za ws z Januszem Palikotem. "Jest mi głup mi wstyd"



KULTURA

Tomasz Kot opowiada o pracy na pl "Akademii Pana Kleksa"